



# ANDEGAWENKA

Styczeń/Luty 2022

Gazetka Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Kaszowie

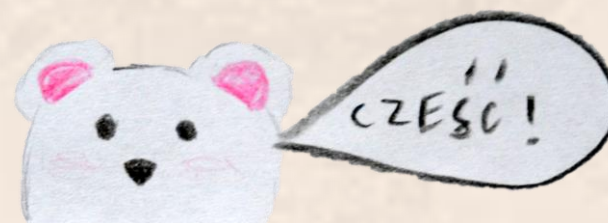


## Drodzy Czytelnicy!

W najnowszym numerze *Andegawenki* znajdziecie doniesienia z wydarzeń, które miały miejsce w naszej szkole w styczniu i lutym. Przygotowaliśmy dla Was relacje z balu karnawałowego dla klas I-III, a także z zimowego projektu „Gmina Liszki jeździ na nartach”. Zbadaliśmy, co wspólnego mają św. Walenty ze staroitalskim Faunem. Przeprowadziliśmy szczerą ankietę dotyczącą zdalnego nauczania. Dzielimy się z Wami nazwiskami osób najpiękniej recytujących wiersze dla dzieci, a także... przepisem na wspaniałe pączki, który zdobyliśmy od pani Teresy (którą serdecznie pozdrawiamy!). Zapraszamy do lektury wywiadu z panią Małgorzatą Molik-Chylą. Pasjonatom przyrody polecamy artykuł o tym, jak zmiennoocieplne płazy i gady radzą sobie, gdy temperatura spada poniżej zera stopni Celsjusza. W kąci literackim czeka na Was wywiad z najbardziej oryginalnym nauczycielem wszech czasów, a także nowość – komiks o Juracie! Przygotowaliśmy recenzje dwóch bardzo zabawnych i wzruszających książek – o babci, która była rabusiem i o dziadku, który planuje ucieczkę z domu starców. Mamy też dla Was konkurs! Do lektury szczególnie gorąco zachęcamy Babcię i Dziadków naszych szkolnych kolegów, którzy zdradzili nam, za co kochają Was najbardziej ☺

**Redakcja**

- 3 Oliwia Bierzało  
**Bal karnawałowy**
- 
- 4 Zofia Socha  
**Z górki na pazurki**
- 
- 5 Zuzanna Majcherkiewicz  
**Zimowe zabawy**
- 
- 6 Anna Wąsik  
**Dzień Babci i Dzień Dziadka**
- 
- 7  
**Za co kocham swoich dziadków?**
- 
- 10 Oliwia Jazgar  
**Walentynki**
- 
- 11  
**Konkurs recytatorski**
- 
- 11  
**Akcja „Wieża Czytelnicza”**
- 
- 12  
**24 lutego – tłusty czwartek.  
Przepis na pączki pani Teresy**
- 
- 13 Milena Skowronek  
**Wywiad z... panią Molik-Chylą**
- 
- 14 Stanisław Grzesiak  
**Jak płazy i gady przygotowują się do zimy**
- 
- 16 Zofia Socha  
**Jurata, królowa Bałtyku**
- 
- 17 Zofia Socha, Zuzanna Majcherkiewicz  
**Wywiad z Panem Kleksem**
- 
- 18 Zofia Socha  
**Babcia Rabuś**
- 
- 19 Zuzanna Majcherkiewicz  
**Leć, leć w przestworza!**
- 
- 20  
**Uczniowie o „zdalnym”**
- 
- 25 Gabriela Milc  
**Termin ważności**
- 
- 25  
**Zbiórka dla Ukrainy**
- 
- 26  
**Konkurs**
- 
- 27  
**Humor szkolny**

**REDAKCJA**

Oliwia Bierzało (kl. VI)  
Stanisław Grzesiak (kl. VI)  
Oliwia Jazgar (kl. VI)  
Adrianna Kuć (kl. IV)  
Zuzanna Majcherkiewicz (kl. IV)  
Milena Skowronek (kl. VI)  
Zofia Socha (kl. IV)  
Anna Wąsik (kl. VI)

**OPIEKUN REDAKCJI**

Małgorzata Wróblewska

**KONTAKT**

[redakcja.andegawenka@gmail.com](mailto:redakcja.andegawenka@gmail.com)



Oliwia Bierzało

## Bal karnawałowy



13 stycznia w naszej szkole odbył się długo wyczekiwany bal karnawałowy dla uczniów klas I-III. Zabawa rozpoczęła się od sesji fotograficznej. Na pamiątkowych zdjęciach uśmiechają się: Batman, Ludzik Lego, Tygrysek, pirat, hokeista, aniołek, żołnierz, strażak, różne zwierzątka, policjanci, piłkarz, kowboj i Zorro. Najmłodsi uczniowie starannie i pomysłowo przygotowali się do zabawy! Sala, w której miał się odbyć bal, również została udekorowana mnóstwem kolorowych balonów.

Po sesji zdjęciowej rozpoczęła się właściwa część zabawy. Uczniowie tańczyli do popularnych i powszechnie lubianych piosenek, śpiewali karaoke i uczestniczyli w licznych konkursach z nagrodami. Uczestnikom zabawy zapewniono też smaczny poczęstunek.

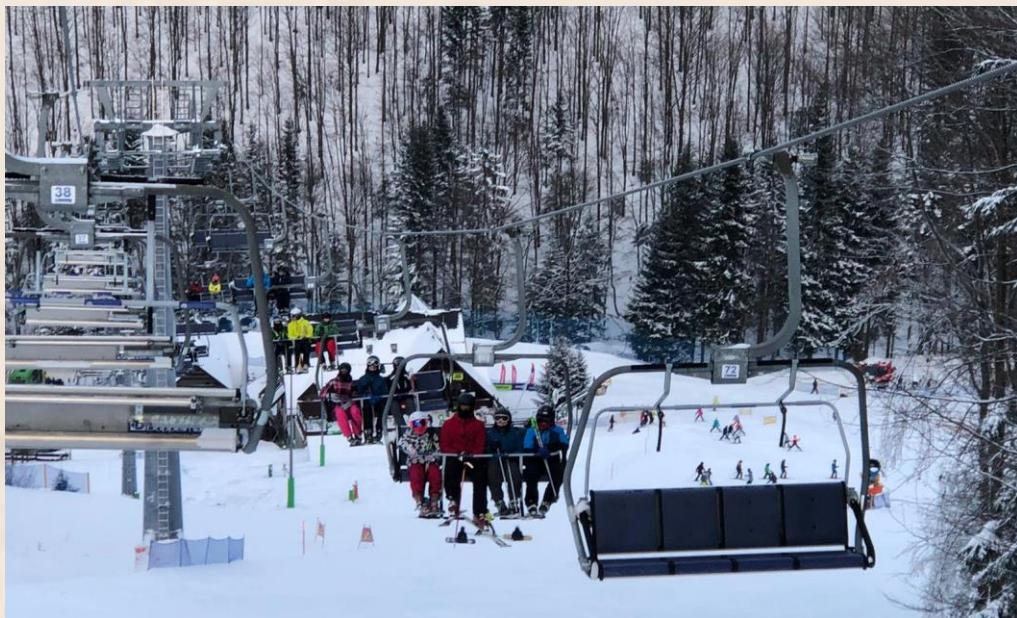
Starsi uczniowie, zwabieni odgłosami zabawy i muzyką, zaglądali pomiędzy lekcjami do sali, w której odbywał się bal. Z nostalgią wspominali czasy, gdy to oni - przebrani za bajkowe postaci - zostawali królami parkietu.



Zofia Socha

## Z górki na pazurki

W trakcie tegorocznych ferii zimowych 15 uczniów z naszej szkoły wzięło udział w projekcie „Gmina Liszki jeździ na nartach”. W ramach tego darmowego projektu (projekt finansowany przez Gminę Liszki) 100 uczniów ze szkół podstawowych z terenu naszej gminy uczyło się jeździć na nartach na stoku narciarskim Czarny Groń w Rzykach.



## KÓŁKO TURYSTYCZNE

Wszystkim uczestnikom został zapewniony transport, wypożyczono sprzęt narciarski i zapewniono opiekę instruktorów. Kurs obejmował 5 wyjazdów, po 4 godziny nauki na stoku.



Sądzę, że wszyscy uczniowie biorący udział w projekcie bardzo dobrze wspominają tę zimową aktywność. Mnóstwo śmiechu, dużo wyrotek, zero nudy i oczywiście nowe umiejętności. 😊

Zuzanna Majcherkiewicz

## Zimowe zabawy

Zimą słowo „zabawa” zaczyna tracić sens. Bo jak można miło spędzać czas, gdy nie da się wyjść na zewnątrz? Szare, nudne dni mogą jednak stać się kolorowe i ciekawe – nie ma znaczenia, czy spędzimy je w domu czy na podwórku.

### W domu

Może się zdarzyć, że śnieg stopnieje i zamieni się w bezbarwne błoto. Ale od czego są gry planszowe, książki i kredki? Tak wiele można zrobić, nie grając na telefonie czy komputerze i nie oglądając telewizji. A to dopiero początek – w końcu po to mamy wyobraźnię. W ten sposób nudny zimowy dzień ożyje i zamieni się w kolorową i radosną krainę, do której zawsze można wrócić.

### Na sportowo

Kiedy spadnie śnieg, można pojechać na nartach lub sankach. Nie każdy jednak je posiada, ale wtedy z pomocą przyjdzie lepienie bałwana (pod warunkiem, że śnieg jest wystarczająco lepki, a na rękach są rękawiczki). Wystarczą patyki, kamyki lub węgielki, marchewka na nos, garnek (bez niego też się uda) i kilka kulek śniegu – w ogródku stoi śnieżny stworek i przyjaźnie macha patykową ręką.



Anna Wąsik

## Dzień Babci i Dzień Dziadka

### 21 i 22 stycznia

Dzień Babci i Dzień Dziadka to święta, których celem jest uhonorowanie naszych ukochanych babć i dziadków. Mają one stosunkowo krótką historię. Obchodzi się je w różnych krajach na świecie, ale nie ma jednej wspólnej daty składania życzeń swoim babciom i dziadkom przez wnuki.

Obchody na świecie:

- USA - pierwszy poniedziałek września
- Wielka Brytania - pierwsza niedziela października
- Francja - pierwsza niedziela marca
- Niemcy - 11 lutego
- Hiszpania - 26 lipca
- Włochy - 2 października (w święto Aniołów Stróżów)
- Meksyk - 28 sierpnia
- Japonia - 15 września (Dzień Szacunku dla Wieku)

W Polsce tradycja obchodzenia Dnia Babci sięga lat 60. ubiegłego wieku. 21 stycznia 1965 r. w Poznaniu wystawiono sztukę pt. „Drzewa umierają stojąc”, w której rolę babci zagrała słynna aktorka Mieczysława Ćwiklińska. Aktorka kilka tygodni wcześniej obchodziła swoje 85. urodziny i z tej okazji wręczono jej na scenie tort z napisem *Dla Babci*. Rok później, nawiązując do tego wydarzenia, ogólnopolski „Express Wieczorny” ogłosił dzień 21 stycznia Dniem Babci. Dzień Dziadka przybył do Polski prawdopodobnie ze Stanów Zjednoczonych. Oficjalnie wpisano go do kalendarza w 1981 r. bezpośrednio po Dniu Babci, czyli 22 stycznia.

**Kochane Babcie! Kochani Dziadkowie!**

Dziękujemy Wam za troskę i cierpliwość,  
za ciepło, opiekę, ogromne serce i za poświęcony czas.  
Życzymy Wam dużo zdrowia i samych słonecznych dni,  
miłości najbliższych i pogody ducha na każdy dzień!



### Złote myśli o babci i dziadku

- „Bóg nie mógł być wszędzie, więc stworzył babcię.”
- „Jeśli nic nie idzie dobrze, zadzwoń do babci.”
- „Babcia – najsilniejsze spoiwo rodziny.”
- „Gdy dziadkowie wchodzą drzwiami, dyscyplina wylatuje przez okno.”
- „Dziadek to ktoś, kto ma srebrne włosy i złote serce.”
- „Dziadek – zadasz mu krótkie pytanie, a on opowie całą historię.”

## Za co kocham swoich dziadków?

**Z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka postanowiliśmy zapytać uczniów naszej szkoły, za co najbardziej kochają swoje babcie i swoich dziadków. Przeczytajcie, co nam odpowiedzieli. ☺**

Babcie i dziadka szanuję za to, że są fajni, że zawsze mają dla mnie czas, mają dla mnie cierpliwość, kochają mnie, za ciepło i uśmiech, za ciekawe rozmowy, za przygotowywanie ulubionych potraw oraz za wspólne zabawy.

Mikołaj, klasa IV

Moja babcia ma na imię Teresa. Jest mamą mojej mamy. Bardzo lubię spędzać czas z babcią, ponieważ jest miła, troskliwa, uprzejma i dobra. Lubi rośliny i zwierzęta, ma sweter w kolorze czarno-fioletowym. Babcia uwielbia lody różki o smaku truskawkowym. Moja babcia jest najlepsza na świecie. Bardzo ją kocham!

Ania, klasa IV

Babcia z dziadkiem zawsze organizują dla mnie wyjazdy na urodziny. Dziadek z babcią zdobyli Rysy. Z nimi pojechaliśmy do Opola, Wrocławia, Warszawy. Zwiedziłem z nimi kilka ogrodów zoologicznych, dużo zamków, Stadion Narodowy w Warszawie. Z babcią i dziadkiem możemy zwiedzić wszystko. Babcia ma dla mnie zawsze jakieś łakocie, a dziadek wszystko naprawi.

Jakub, klasa IV

Na początku przytoczę słowa pewnej piosenki, która przychodzi mi do głowy, kiedy myślę o swojej babci i dziadku:

*Moja babcia i mój dziadek  
To wspaniali są dziadkowie.  
Dziadek mnóstwo zna zagadek,  
Babcia bajkę mi opowie...*



Moi dziadkowie są wspaniali. Babcia zawsze robi przepyszne pierogi i ciasta. Jest bardzo cierpliwa i wyrozumiała. Pewnego razu bardzo chciałam nauczyć się robić na drutach. Babcia od razu się zgodziła. Wyciągnęła ze swojej szafy włóczkę oraz druty i bardzo cierpliwie uczyła mnie, jak się robi oczka. To wszystko trwało dosyć długo i już chciałam się poddać. Wtedy babcia powiedziała: „Weroniczko, nie zawsze to, czego chcemy, przychodzi nam bez trudu. Pewnego razu przypomnisz sobie te nasze wspólne chwile nauki robienia na drutach”. Ja jestem bardzo szczęśliwa teraz, że mogłam spędzić ten czas ze swoją babcią. Moja babcia jest wspaniałą osobą, bardzo pomocną, bardzo lubię z nią rozmawiać. Opowiada mi często, jak sama była małą dziewczynką i często wspomina, że nie były to dobre czasy. Zawsze powtarza, że teraz jest wszystko, czego tylko chcemy.

Natomiast mój dziadek jest bardzo wesoły i cały czas żartuje i do tego rymuje. Śmiejemy się z niego, że powinien wydać książkę z tymi jego rymami. Bardzo lubi programy motoryzacyjne, często je ogląda. Lubi spędzać czas na wolnym powietrzu, lubi spacerować i jeździć na nartach. Często mu towarzyszę w tych jego wycieczkach.

Bardzo kocham moich dziadków po prostu za to, jacy są. A wiadomo – są najwspanialszy na świecie. Cieszę się, że są ze mną zawsze, kiedy ich potrzebuję i spędzam z nimi każdą wolną chwilę.

Weronika, klasa IV

Dziadkowie są to rodzice moich rodziców. Miałam dwóch dziadków, lecz niestety jeden zmarł, gdy byłam mała. Został mi jeden dziadek i dwie babcie, których bardzo lubię, a nawet kocham.

Każdą z tych drogich mi osób kocham bardzo. Dziadka, który mieszka obok mnie, kocham za cierpliwość, którą się wykazuje przebywając ze mną i swoimi innymi wnukami. Gra z nami w różne gry planszowe, układamy puzzle oraz tworzymy różne ciekawe prace plastyczne. Bardzo kocha przyrodę, filmy przyrodnicze, a swoją wiedzę na temat zwierząt przekazuje nam. Potrafi zrobić karmnik, a nawet huśtawkę dla moich papug. Jest bardzo kreatywny.

Babcia natomiast, oprócz cierpliwości jaką posiada, ma bardzo dobre serduszko. Tak jak moja mama, martwi się każdym moim przeziębieniem, smutkiem oraz bólem, np. zęba. Jest wspaniąłą babcia, piecze pyszne ciasta, oponki oraz częstuje mnie smacznymi obiadami. Zabiera mnie do sklepu na lody oraz różne słodycze. Jeśli ma wolne w pracy, wychodzi po mnie, gdy wracam ze szkoły. Jest cudowna i niezastąpiona.

Druga babcia również jest wspaniąłą. Ma dobre serce. Często kupuje mi różne rzeczy, odwiedza mnie w wolnym czasie lub ja wraz z siostrą i rodzicami jeździmy do niej w weekendy.

Nie wyobrażam sobie życia bez dziadków, bo oni są moją drugą rodziną, po rodzicach. Swoją czas poświęcają nam w zabawach i wędrówkach. Mimo że czasem są zmęczeni, chcą usiąść, obejrzeć swój ulubiony serial, nigdy mi nie odmówią swojej pomocy. Kocham ich za wszystko.

Nikola, klasa IV

Kocham mojego dziadka za zawożenie mnie do szkoły, za poświęcony czas dla mnie, za to, że ma dużo cierpliwości. Kocham moją babcie za gotowanie pysznych obiadów, za to, że się o mnie troszczy, za to, że ma dużo cierpliwości.

Martyna, klasa IV

Babcia to osoba bliska każdemu człowiekowi. Kiedy rodzice są w pracy i nie mają dla mnie czasu, ona potrafi się mną zająć, zatroszczyć się o mnie, przytulić, kiedy jest mi smutno. Znosi moje humory, broni przed rodzicami, gdy coś nabroilem. Kocham ją za urodzenie mojej pięknej mamy. Za to wszystko jestem wdzięczny mojej kochanej babci.

Jakub, klasa IV

Moją babcie kocham za to, że się o mnie troszczy, że mnie pociesza, gdy jestem smutna, że umie opowiadać wspaniąłe historie. Babcia jest także wspaniąłą kucharką, piecze smaczne ciasta. Wspaniąła jest z niej opiekunka – gdy rodzice nie mieli czasu, właśnie ona się mną opiekowała.

Mojego dziadka kocham za to, że wymyśla wspaniąłe zabawy, że gra ze mną w gry, że opowiada o swoich przygodach z dzieciństwa. Dziadek nie umie gotować tak jak babcia, potrafi co najwyżej odgrzać jedzenie ze słoika. Ale za to zna się na grzybach oraz... kamerach i aparatach fotograficznych. Wiem na pewno, że z dziadkiem nuda nie istnieje.

Zuzia, klasa IV



Mam tylko jedną babcię, dlatego kocham ją podwójnie. Bardzo lubię z nią spacerować i podziwiać przyrodę. Jestem jej wdzięczna za to, że się o mnie troszczy, nawet gdy nakłada mi na talerz mnóstwo surówek, których nie lubię. Cenię ją za dobroć dla wszystkich dookoła. Kocham ją za to, że urodziła mi tatę. Uwielbiam jej gadulstwo, które podobno po niej odziedziczyłam...

Dziadka kocham za to, że pomimo wielu obowiązków zawsze znajdzie dla mnie czas. Kocham go za opowieści o mojej babci, której niestety nie mogłam poznać, i o mamie, kiedy była mała. Kocham go za wesołe piosenki oraz wspólne wygłupy. I za pyszny rosół w niedzielę ☺.

Zosia, klasa IV

Moją babcię cenię za szczery uśmiech, dobre słowo, którym zawsze mnie wita, za to, że co roku robi mi pyszny tort na urodziny. Babcia to najdroższa przyjaciółka, która zawsze niesie chęć pomocy. W ramionach babci jest bardzo ciepło i smutek bardzo szybko znika. Cenię babcię za to, że, nawet gdy jestem nie do końca grzeczna, babcia rozumie i zawsze wybacza.

Mojego dziadka cenię za to, że jest dla mnie dobry, że często zabiera mnie na wycieczki, pilnuje, by mój rower był zawsze gotowy do jazdy. Cenię dziadka za wspólne zabawy, za hamak, który zawsze rozwiesza dla mnie, jak tylko zrobi się ciepło, ale najbardziej cenię go za to, że po prostu jest.

Adrianna, klasa IV

Moja babcia ma na imię Wanda. Kocham ją za to, że robi mi dobre obiady, bawi się ze mną, zawsze pamięta o moich urodzinach, wspiera mnie w moich pasjach, troszczy się o mnie i znajduje dla mnie czas, żeby odprowadzić mnie do szkoły. Mój dziadek ma na imię Franek. Kocham go za to, że, gdy gdzieś jedziemy i chcę sobie coś kupić, to zawsze mówi, że za mnie zapłaci. Również za to, że nigdy nie zapomina o moich urodzinach, umie mnie rozśmieszyć w trudnych chwilach, jest pozytywny, troskliwy, czasami niegrzeczny.

Zawsze gdy do nich przyjeżdżam, znajdujemy wspólny temat do rozmowy, np. dziadkowie opowiadają mi, jak się poznali, jak wyglądało ich dzieciństwo lub co robiłam, gdy byłam mała. Bardzo ich kocham!



Tosia, klasa IV

Kocham mojego dziadka, ponieważ zawsze mi pomoże i uczy mnie wielu rzeczy. Jest najlepszym dziadkiem na świecie. Kocham moją babcię, ponieważ zawsze przytuli i pomoże, jak czegoś nie rozumiem. Jest najlepszą babcią pod słońcem.

Mateusz, klasa IV

Doceniam w mojej babci to, że jest troskliwa, miła, wyrozumiała i zawsze mogę na nią liczyć. Doceniam w moim dziadku to, że jest miły, wyrozumiały i zawsze mi pomoże, gdy mam jakiś problem.

Damian, klasa IV

Oliwia Jazgar

## Walentynki

Skąd się wzięły walentynki?

Walentynki to święto zakochanych obchodzone 14 lutego. Chociaż jego nazwa pochodzi od imienia świętego Walentego, historia święta jest związana z czasami pogańskimi. Tego dnia w starożytnym Rzymie obchodzono wigilię Luperkaliów. Luperkalia były uroczystościami na cześć Fauna – bożka przyrody i płodności. Obchodzono je hucznie i radośnie. Młodzieńcy losowali imiona dziewcząt, z którymi tańczyli przez resztę wieczoru, a czasami aż do końca swojego życia. Święto to obchodzono aż do V w. n. e. Dopiero papież Gelazy I przekształcił je w święto na cześć męczennika i patrona miłości – świętego Walentego.



*Faun – bożek płodności z kozimi różkami i kopytami*

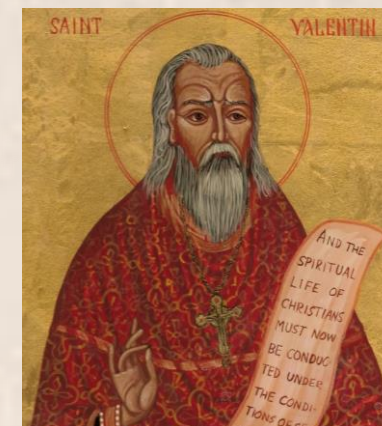
Dlaczego Walenty był świętym od miłości? Pewnego razu cesarz rzymski, Klaudiusz II, chcąc zachęcić mężczyzn do udziału w wojnach, zabronił im wchodzenia w związki małżeńskie. Święty Walenty nie posłuchał zakazu i w tajemnicy udzielał zakochanym ślubów. Gdy prawda wyszła na jaw, Walenty został uwięziony i po jakimś czasie stracony. Zanim jednak zginął, zdażył zakochać się w niewidomej dziewczynie – córce strażnika. Zgodnie z legendą – jego miłość przywróciła dziewczynie wzrok.

Walentynkowe zwyczaje

Początkowo chrześcijańskie walentynki miały formę kościelnych obrzędów. Znany dzisiaj zwyczaj wysyłania ukochanym miłosnych listów pojawił się dopiero w XVII i XVIII wieku w Anglii i Francji, a do pozostałych krajów Europy rozniósł się dzięki słowom szkockiego poety i powieściopisarza Waltera Scotta, który twierdził, że 14 lutego na Wyspach Brytyjskich ptaki zaczynają łączyć się w pary, a ludzie po prostu idą w ich ślady.

Szkocki 14 lutego przypomina nasze Andrzejki – popularne jest na przykład losowanie kartek z imionami panien i kawalerów jako przepowiednie, kto z kim się pobierze w ciągu najbliższego roku. W Hiszpanii w walentynki mężczyźni wręczają czerwone róże wszystkim bliskim kobietom – nie tylko tym ukochanym. W krajach bałkańskich dzień zakochanych jest połączony ze świętem wina. We Włoszech ci, którzy chcą spędzić ze sobą resztę życia, przyjeżdżają 14 lutego do bazyliki w Terni, gdzie znajdują się szczątki św. Walentego. Narzeczeni z całego świata przyjeżdżają tam, aby się sobie oświadczyć lub przysiąc miłość na wieki.

Do Polski walentynki dotarły dopiero w latach 90-tych XX wieku. Do najpopularniejszych tradycji należą u nas: wysyłanie kartek walentynkowych lub liścików miłosnych, wręczenie kwiatów, kolacje przy świecach i wieszanie na mostach klódek z wrytymi imionami zakochanych.



*Św. Walenty – patron miłości*

## Konkurs recytatorski

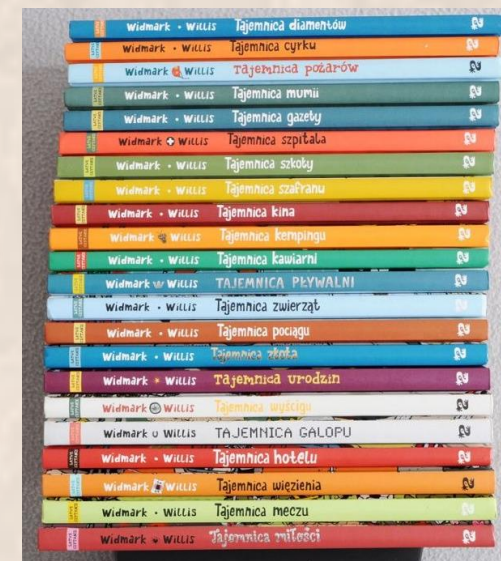
14 lutego odbył się Szkolny Konkurs Recytatorski „Wiersze dzieciom” dla klas I-III. Laureatami konkursu zostali następujący uczniowie:

**1. miejsce:** Henryk Burzała, Nadia Bierzała, Alicja Motyka

**2. miejsce:** Miłosz Marciniak, Weronika Kapusta, Lena Płoskoń

**3. miejsce:** Antoni Chyrc, Anna Steczko, Anastasia Stephenson

**Wyróżnienie:** Zuzanna Miś, Maciej Skowronek, Karol Skrzypoń, Piotr Wąsik  
Naszym młodszym koleżankom i kolegom serdecznie gratulujemy!



## Akcja „Wieża Czytelnicza”

Uczniowie najmłodszych klas uczestniczyli w akcji *Wieża Czytelnicza*, której celem było promowanie czytelnictwa, wyrabianie u dzieci nawyku obcowania z książką, zapoznanie z bogactwem literatury dziecięcej oraz poprawa płynności czytania. Organizatorką akcji była pani Anna Brzegowy – wychowawczyni klasy II. Uczniowie, którym udało się wykleić wieżę cegiełkami przyznawanymi za czytanie, otrzymali wspaniałe książki z serii *Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai* Martina Widmarka. Nagrody dla uczniów ufundowała Rada Rodziców.

## 24 lutego - tłusty czwartek

### Przepis na pączki pani Teresy

#### Składniki:

- 1 kg mąki
- 10 dkg cukru
- cukier waniliowy
- 10 dkg drożdży
- 1/2 litra mleka
- 10 żółtek
- 5 łyżek oleju
- 50 ml spirytusu lub wódki
- 1 łyżeczka soli
- otarta skórka z jednej cytryny
- olej lub smalec do smażenia
- marmolada, dżem, krem czekoladowy



#### Sposób przygotowania:

Z mleka, cukru, mąki i drożdży zrobić rozczyn (mleko musi być letnie) i odstawić do wyrośnięcia. Żółtka ubić z cukrem, dodać letnie mleko, rozczyn z drożdży, olej, wódkę, otartą skórkę z cytryny, mąkę i wyrobić ciasto. Odstawić do wyrośnięcia aż podwoi objętość.

Gdy ciasto wyrośnie formujemy dłońmi pączki (kulki). Uformowane kulki przykryć i odstawić do wyrośnięcia na około 20-30 minut.

Olej rozgrzać. Optymalna temperatura smażenia to 180 stopni. Pierwszą stronę pączków smażyć pod przykryciem, a drugą stronę bez przykrycia. Sprawdzać patyczkiem, czy się usmażyły.

Po usmażeniu wyjmować na papierowy ręcznik, ostudzić i nadziewać marmoladą, konfiturą lub kremem czekoladowym za pomocą szprycy cukierniczej.

Gdy ciasto jest dobrze wyrobione i lekkie, będzie miało jasną obrączkę. Pączki posypujemy cukrem pudrem lub smarujemy lukrem. Spirytusu lub wódki dodajemy, aby pączki nie chłonęły zbyt dużo tłuszczu.

Porcja na około 30 sztuk.

Smacznego!!!

Milena Skowronek

## Wywiad z... panią Molik-Chylą

Lubię: [odnawiać zabytki](#).

Nie lubię: ...

Moje najlepsze wspomnienie z dzieciństwa, to: ...

Kraj, który chciałabym odwiedzić, to: [Meksyk i Chiny](#).

Największą wartością dla mnie jest: ...

Cenię sobie ludzi, którzy: [są uczciwi](#).

W szkole podstawowej myślałam, żeby zostać: [konserwatorem](#).

Moją pasją jest: [odnawianie kościołów](#).

Tęsknię za: [za niczym nie tęsknię](#).

Moja ulubiona bajka z dzieciństwa to: „Sąsiedzi”, „Profesor Gąbka”, „Wilk i zając”.

W wolnym czasie lubię: [konserwować zabytki](#).

W szkole podstawowej lubiłam przedmioty: [plastyka, historia](#).

Przedmioty, których nie lubiłam w szkole to: [język rosyjski](#).

Boję się: [wojny](#).

Marzę o: ...

Żałuję: ...

Wybrałam zawód nauczyciela historii/plastyki/techniki, ponieważ: [chciałam pracować z dziećmi](#).

W swojej pracy najbardziej lubię: ...

Za swój największy sukces uważam: [moje dzieci](#).

Najbardziej dumna jestem z: [swoich dzieci](#).

Największą radość sprawiają mi: [robienie koronki klockowej i prace w ogródku](#).

Gdybym miała czarodziejską różdżkę: ...



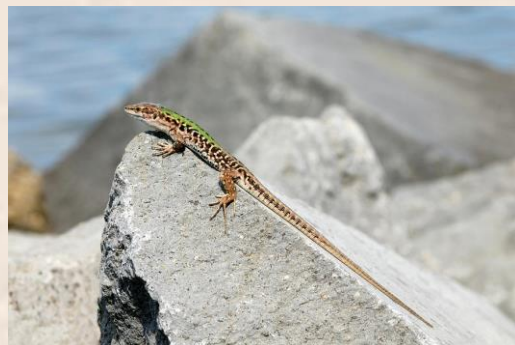
Stanisław Grzesiak

## Jak płazy i gady przygotowują się do zimy?

Płazy i gady to jedne z najstarszych organizmów na Ziemi (żyły już 300-400 milionów lat temu). Są one zwierzętami zmiennocieplnymi, czyli „zimnokrwistymi”. Nie oznacza to, że ich ciała są zawsze zimne, lecz że ich temperatura zależy od temperatury otoczenia. Widzieliście kiedyś jaszczurkę wygrzewającą się na słońcu? W ten sposób uzyskuje ona potrzebne ciepło. Gdy staje się zbyt gorąca, chowa się w cieniu.



*Jaszczurka wygrzewająca się na słońcu,  
fotografia: Yan Hidayat*



*Jaszczurka wygrzewająca się na słońcu,  
fotografia: Nigel Downer*

Zachowanie płazów i jaszczurek można by przyrównać do powerbanku: na słońcu „ładują się”, gromadząc energię, którą wykorzystają później. Człowiek – jako istota stałocieplna – nie musi tego robić. Ludzie utrzymują stałą temperaturę ciała – około 36,6 stopni Celsjusza, niezależnie od temperatury otoczenia (temperatura ta może nieco wzrosnąć, gdy organizm walczy z przeziębieniem lub infekcją).

Co dzieje się z płazami i gadami zimą, gdy temperatura otoczenia spada poniżej 0 stopni i nie można już wygrzewać się na słońcu? Jak radzą sobie w tym trudnym okresie żaby, ropuchy, kumaki, jaszczurki, żółwie i krokodyle? Nie martwcie się! Te piękne zwierzęta znalazły na to sposób.

Dogodnym miejscem spędzania zimy dla zwierząt zmiennocieplnych jest środowisko wodne. Jeśli zima nie jest zbyt sroga, a strumień, staw lub jezioro mają wystarczającą głębokość – woda w nich nie zamrznie i będzie miała temperaturę dodatnią. W takiej wodzie płazy i gady będą mało ruchliwe, ale będą mogły przeżyć.



*Żaby zimą*

W wodzie spędzają zimę niektóre gatunki żab, np. żaba trawna, żaba śmieszka, żaba wodna. Zakopują się one w mule, gdzie temperatura nie spada poniżej 4 stopni Celsjusza. W tym czasie nie pobierają pożywienia. W wodzie zimuje też żyjący w Polsce żółw błotny, który przez sześć miesięcy potrafi siedzieć zagrzebany w mule na dnie zbiornika wodnego.



*Żółw błotny*

Inne gatunki płazów i gadów zimują na lądzie. Większość jaszczurek już we wrześniu szuka kryjówek na zimę. Niektóre z nich same wygrzebują małe jamy, do których wchodzi i popadają w stan zimowego odretwienia, podczas którego nie pobierają żadnego pokarmu. Jaszczurki zwykle zimują pojedynczo, natomiast węże w grupach liczących nawet kilkaset osobników.



*Zimujące węże*

W opuszczonych norach lub zgłębieniach spędzają zimę również niektóre gatunki żab (np. rzekotka, żaba moczarowa, żaba jeziorkowa), ropuchy, kumaki, traszki i salamandry.

Ciekawostką jest, że organizmy niektórych płazów potrafią wytworzyć specjalny alkohol, który zapobiega ich zamrożeniu nawet w bardzo niskich temperaturach. Rekordzista – nieżyjąca w Polsce salamandra syberyjska – słynie ze swojej zdolności powracania do życia po kilku tygodniach zamrożenia w temperaturze  $-40$  stopni Celsjusza. Polskie żaby trawne również tolerują krótkotrwałe zamrożenia, jeśli tylko nie zamarły: mózg, serce i wątroba.



*Salamandra syberyjska*

## KĄCIK PRZYRODNICZY

Do przetrwania surowej zimy przygotowane są też największe żyjące współcześnie gady, czyli krokodyle. Nie kopią one jam, lecz wchodzi do wody, wynurzają nozdrza, by móc oddychać, spowalniają wszystkie procesy życiowe i zapadają w zimowe odretwienie.



*Alligator w zamrożonej wodzie*

Zofia Socha



# JURATA KRÓLOWA BAŁTYKU



KOMIKS





Zofia Socha, Zuzanna Majcherkiewicz

## Wywiad z Panem Kleksem

**Zofia Socha:** Świetnie Pan wygląda, czy stosuje Pan jakąś specjalną dietę?

**Pan Kleks:** Jadam wyjątkowo, przede wszystkim kolorowo! Staram się spożywać sporo motyli, różnorodnych kwiatów, kolorowych szkiełek. Lubię także sam przyrządzać potrawy, które maluję na smaczne kolory. Dietę uzupełniam pigułkami na porost włosów.

**Z.S.:** Dlaczego postanowił Pan leczyć chore sprzęty?

**Pan Kleks.:** Ponieważ chcę, aby służyły jak najdłużej. Ja nie jestem zwolennikiem zmian. Przyzwyczajam się do tego, co posiadam. Kocham swoje rzeczy, bo one są częścią mnie. Lubię też po prostu pomagać.

**Z.S.:** Czy nie chciał Pan nigdy zmienić fryzury?

**P.K.:** W życiu! Uwielbiam swoje włosy! Dzięki nim łatwo mnie rozpoznać, nie zaginę też w tłumie i dodają mi parę centymetrów wzrostu. Jak już wiecie mam słabość do kolorów, więc także dlatego nie zamieniłbym ich na żadne inne.

**Z.S.:** Czy planuje Pan kiedyś otworzyć również szkołę dla dziewcząt?

**P.K.:** Głęboko się nad tym zastanawiam... Mam jednak pewne obawy, gdyż wydaje mi się, że dziewczynki są o wiele bardziej skomplikowane... Myślę, że to byłoby prawdziwe wyzwanie!



## WYWIAD Z BOHATEREM

**Z.S.:** Dlaczego nie zatrudni Pan personelu do pomocy w szkole?

**P.K.:** Uwielbiam gotować i sprawdzać się jako kucharz. Uważam również, że wykonując prace porządkowe uczniowie nabywają cennych umiejętności.

**Z.S.:** Dlaczego zapisuje Pan sny swoich uczniów?

**P.K.:** Niektóre z nich są bardzo ciekawe, fascynujące i niesamowite. Czerpię z nich pomysły na zajęcia oraz karmię swoją wyobraźnię.

**Zuzanna Majcherkiewicz:** Czy sprawdza Pan swoim okiem czy uczniowie nie ściągają na testach?

**P.K.:** Moi uczniowie są rozsądni i nigdy by nie ściągali, a ja mam do nich zaufanie, więc tego nie robię.

**Z.M.:** Dlaczego nie naprawił Pan Alojzego, gdy zaczął rozrabiać?

**P.K.:** Mógłbym zaprowadzić go do innej bajki, aby zaczarowała go jakaś wróżka. Mógłbym również spróbować go sam naprawić lub przyrządzić lekarstwo na jego złośliwość. Niestety, aby otworzyć furtkę do bajki, musiałbym mieć kluczyk. A tego niestety nie mam. Wszystkie klucze zostały mi w kieszeniach, które pozarastały mi od czasu kłótni z Filipem. Nie mogłem go również naprawić. Mechanizm Alojzego jest sekretem Filipa. A żeby przyrządzić lekarstwo, potrzebna była woda ze stawu, którą musiałem ugasić płomyki świec.

Zofia Socha

## Babcia Rabuś

Do przeczytania książki „Babcia Rabuś” zachęciła mnie moja nauczycielka. Chciałabym zrecenzować ten utwór, ponieważ uważam, że jest naprawdę wyjątkowy. Potrafi poruszyć do łez – zarówno tych ze śmiechu, jak i ze wzruszenia.

Autorem książki jest David Walliams – autor literatury dziecięcej, który za swoje powieści dla dzieci otrzymał liczne nagrody. Jest również scenarzystą, aktorem oraz jurorem brytyjskiego programu „Mam talent”.

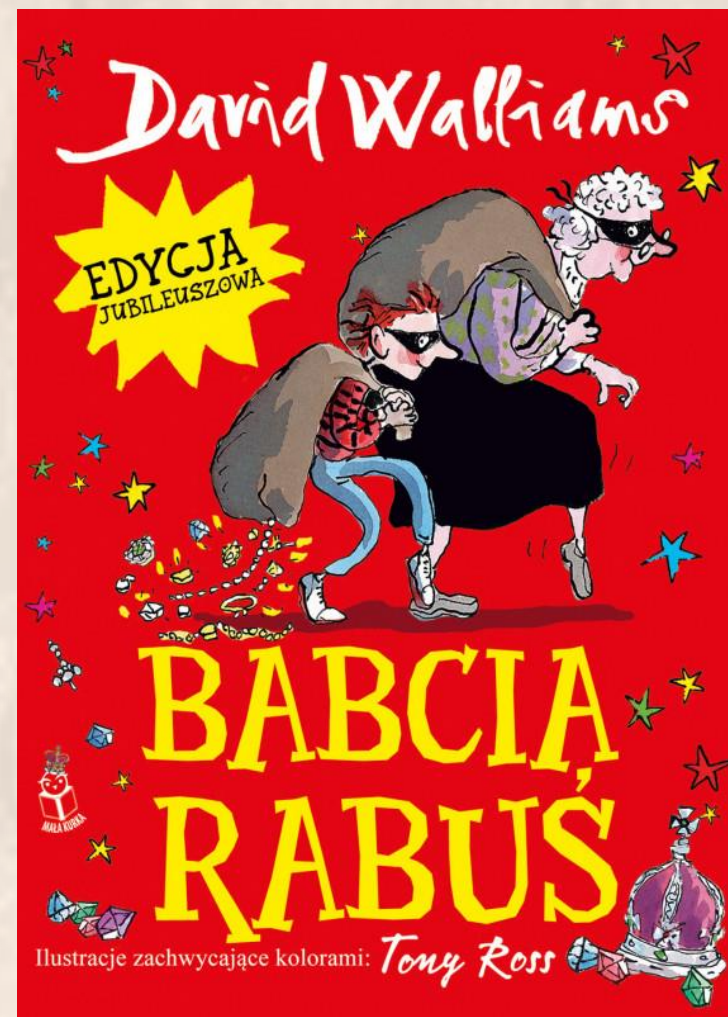
Książka opowiada o chłopcu, który jest zmuszony do spędzania piątkowych wieczorów ze swoją nudną Babcia. Szybko jednak okazuje się, że potrafi ona wzbudzić ekscytację swojego wnuczka. Intrygująca staruszka (o zapachu zupy kapuścianej) wywraca świat chłopca do góry nogami i sprawia, że staje się on pełen niezwykłych przygód.

W książce bardzo podobały mi się zabawne epizody z udziałem bohaterów. Jest ich całe mnóstwo, co sprawia, że utwór staje się lekiem na smutki. Poruszyła mnie niezwykła więź, która z czasem połączyła wnuka i babcię. Bohaterowie książki są realistyczni, wiarygodni i trudno ich nie polubić. Czytając książkę czułam zarówno rozbawienie, jak i wzruszenie. Kiedy skończyłam czytać książkę byłam nieco smutna i sporo myślałam. Postanowiłam polecić ją kolejnym osobom.

Druk w książce jest duży, dlatego czyta się ją łatwo i przyjemnie. Tekst przeplatają zabawne rysunki. Myślę, że już sama okładka, która jest kolorowa i energetyczna, potrafi zachęcić do otwarcia książki.

Książka bardzo mi się podobała i stała się jedną z moich ulubionych. Uważam, że powinna stać się lekturą szkolną. Zawiera wiele cennych wskazówek, daje do myślenia oraz i przypomina o ważnych wartościach.

## SZKOLNY KLUB RECENZENTA



Zuzanna Majcherkiewicz

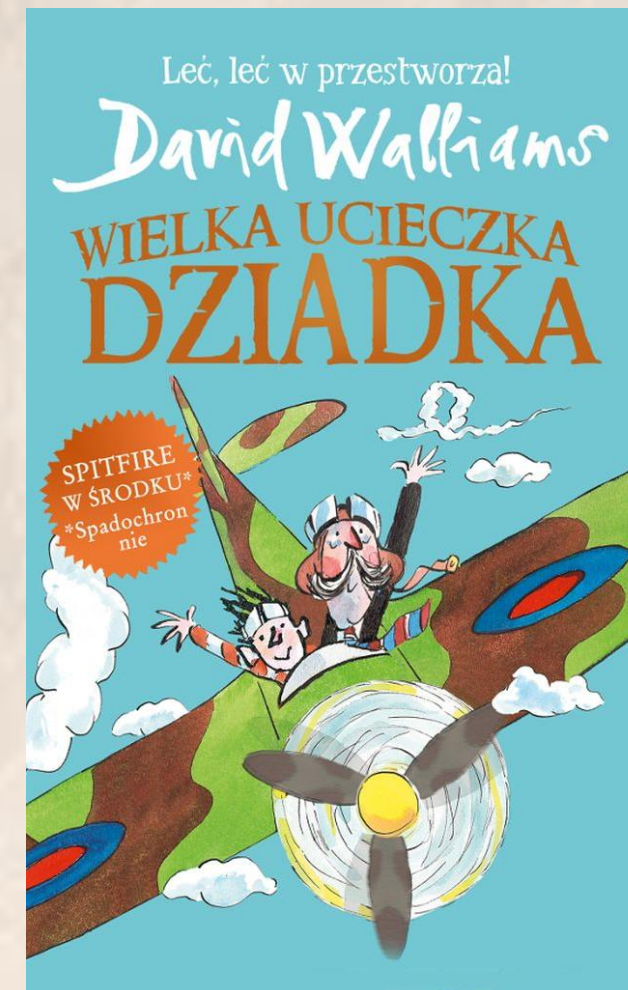
## Leć, leć w przestworza!

„Wielka ucieczka dziadka” napisana przez brytyjskiego autora Davida Walliamsa to zabawna i niezwykle ciekawa opowieść.

Głównym bohaterem jest dwunastoletni Jack oraz jego dziadek. Pewnego dnia dziadka zaczyna zawodzić pamięć. Z początku są to błahostki, lecz później zapomina ostatnich czterdziestu lat i sądzi, że nadal trwa druga wojna światowa. Gdy więc został przeniesiony do domu starców, pełnym dziwnych pielęgniarek i podejrzanego siostry przełożonej, zaczyna tęsknić za wolnością i postanawia natychmiast uciec. Pomoże mu w tym jego wnuczek Jack. Czy mu to się uda?

Z początku nieco przeraziła mnie ilość stron (470), ale niepotrzebnie się tym przejmowałam. Książkę czyta się naprawdę szybko, między linijkami znajdują się duże odstępy a niemal na każdej stronie umieszczono ilustrację. Opisów nie jest dużo, nie są długie i nudne, wręcz przeciwnie, pomagają lepiej wyobrazić sobie przedstawiony tam świat. Postacie są wiarygodne i realistyczne. Całość wzbogacają intrygujące ilustracje oraz kolorowa okładka.

Uważam, że warto sięgnąć po tę książkę, ponieważ jest naprawdę wciągająca, zabawna i wzruszająca. Zostanie Wam w pamięci jeszcze długo i trudno się będzie z nią rozstać.



Milena Skowronek

## Uczniowie o „zdalnym”

Z powodu wzrostu liczby zachorowań na koronawirusa, rząd kolejny raz podjął decyzję o ograniczeniu nauki stacjonarnej w szkołach. Od 31 stycznia do 18 lutego zajęcia lekcyjne w naszej szkole odbywały się w trybie zdalnym. Nauczyciele prowadzili lekcje poprzez platformę Teams lub kontaktowali się z uczniami poprzez Librus.

Uczniowie naszej szkoły mają bardzo różny stosunek do nauczania zdalnego. Do jego pozytywów zalicza się najczęściej: brak konieczności wczesnego wstawania (oszczędność czasu), możliwość uczestniczenia w lekcjach w piżamie i jedzenia o dowolnej porze, możliwość ściągania podczas kartkówki i sprawdzianów, a także grania czy spania podczas zajęć (w szkole jest to znacznie utrudnione).

Negatywną stroną nauczania zdalnego jest brak kontaktu z rówieśnikami (szkoła to przecież nie tylko nauka), konieczność spędzania wielu godzin przed komputerem (co jest szkodliwe dla naszego zdrowia, postawy, wzroku), nieradzenie sobie niektórych osób z samodzielnym wykonywaniem zadań, koncentracją uwagi (obecność wielu rozpraszaczy), a także z samodyscypliną (nie wszyscy byli w stanie oprzeć się kuszącej możliwości wyciszenia nauczyciela i zajęcia się czymś przyjemniejszym od szkolnej nauki – niestety takie postępowanie mogło doprowadzić do przykrych konsekwencji).

W trakcie nauki zdalnej zdarzały się też problemy techniczne i zakłócenia w dostępie do internetu, które bardzo obniżały komfort uczenia się. Zapytaliśmy w anonimowej ankiecie uczniów naszej szkoły o to, jak wyglądał ich typowy dzień w czasie trwania nauczania zdalnego. Posłuchajcie, co nam powiedzieli.



„Zdalne” – każdy człowiek inaczej reaguje na to słowo. Jedni z radością, bo nie trzeba się zbierać do szkoły i stresować, że nie ma się zadania. Innych to słowo przyprawia o dreszcze – ciągle ten sam ciąg rutynowych czynności: wstajesz, włączasz komputer, lekcje, lekcje, lekcje i jeszcze raz lekcje, gdzieś tam po drodze śniadanie-obiado-kolacja, wyłączasz komputer, idziesz spać i tak w kółko. Jak to wygląda u mnie? Założmy, że lekcje zaczynam o ósmej. Pobudka siódma trzydzieści, czasem później. Przebieram się, chociaż nie zawsze. Szybka poranna toaleta, odpalam komputer i zaczynamy. Tak mijają godziny, aż moja mama się nade mną lituje i przynosi mi śniadanie. Zazwyczaj lekcje kończę późno, więc obiad też zjadam przy komputerze.

Szczerze mówiąc, podczas lekcji zdalnych niewiele uważałam w porównaniu z tradycyjnymi lekcjami w szkole, ale to raczej każdy tak ma. Lekcje kończyłam koło szesnastej, a później jechałam jeszcze na zajęcia dodatkowe. Po powrocie do domu szybka kolacja, robienie jakichś zadań, odsyłanie lekcji i trzeba ktaś się spać, bo jutro czeka cię to samo, co dzisiaj, wczoraj i przedwczoraj – i tak przez cały rok.

Moim zdaniem „zdalne” bardzo niszczy człowieka. Dzieci podczas „zdalnych” mogą się bawić w przepowiadanie przyszłości – co będzie jutro – bo wiadomo, że to samo, co dzisiaj. Gdyby nie to, że miałam dodatkowe zajęcia, to mój dzień wyglądałby następująco: wstawanie, lekcje, spanie. I gdzie tu jest miejsce na jakiś czas wolny? Wiele osób w tym momencie ze mną się nie zgodzi, bo przecież „zdalne” to była taka wygoda, ale dla mnie to była po prostu męczarnia.

Uczennica, klasa VIII

Wstaję 5 minut przed lekcją zazwyczaj, łączę się na lekcje, staram się uważać na lekcjach. Zazwyczaj do lekcji robię sobie herbatę oraz śniadanie. Przepisuję notatki, które nauczyciele każą zapisać do zeszytu. Zawsze przed lekcją WF muszę zamykać kota w drugim pokoju, ponieważ po mnie skacze. Po lekcjach wychodzę na spacer, a wieczorem robię zadania i przygotowuję wszystko na następny dzień. Czasami na lekcjach zdalnych trochę przeszkadza to, że ja i mój brat mamy w tym samym czasie lekcję.

Uczennica, klasa V

Mój dzień nauki zdalnej zaczyna się pobudką i szybkim śniadaniem, a później włączam komputer. Zastanawiam się, co mnie dzisiaj czeka, czy będzie dobry internet, czy wszystko będzie dobrze działać i czy zdążę zapisać i wystać sprawdzian, który jest „na sekundy”. Dzisiaj są lekcje lżejsze i nie będzie sprawdzianu. To nie znaczy, że nie będzie nic do roboty, ponieważ jest dużo zadań domowych, które trzeba zrobić i wystać. Mój dzień kończy się tak, że jestem zmęczony i bolą mnie oczy od komputera. Czekam tylko, żeby wrócić do normalności, aby spotkać się z kolegami i koleżankami i móc z nimi porozmawiać, pośmiać się oraz odpocząć od komputera.

Uczeń, klasa VIII

W poniedziałek wstałam o 8:50 na dodatkowe lekcje z polskiego. O 9:55 miałam informatykę, więc po dotczeniu na lekcje udałam się do kuchni, żeby zrobić sobie śniadanie. Po informatyce miałam dwie godziny przerwy, ponieważ był wtedy WF. Przez ten czas czytałam książkę i robiłam zadanie na polski. Cały WOS przesiedziałam na telefonie, a angielski na robieniu zadań przy włączonym mikrofonie. Dwie lekcje polskiego uważnie słuchałam. Na geografii dalej czytałam książkę. Po skończonych lekcjach zjadłam obiad, a koło 17:00 spotkałam się ze znajomymi. Wieczorem odrobiłam zadania domowe, które mieliśmy wystać do końca dnia, poczytałam książkę i poszłam się wykąpać, aby ostatecznie pójść spać i odpocząć przed kolejnym dniem zdalnych lekcji.

Uczennica, klasa VIII

Wstaję rano, ubieram się, myję zęby, staram się słuchać na lekcji. Gdy kończę lekcje, robię zadanie, jem obiad i idę spać.

Uczennica, klasa V

W środę wstaję o 8:00, ścielę łóżko, idę zjeść śniadanie. Po śniadaniu idę się ubrać i uczesać. O godz. 9:55 zaczynam lekcję – muzykę, zapisujemy notatki. Później mam plastykę i zazwyczaj pani nam tłumaczy, co mamy zrobić, więc słucham. Później jest angielski i czasem sobie coś zjem. Później jest matematyka, czasem popiszę ze znajomymi. I jest ostatnia lekcja WF, mamy włączone kamerki, więc po prostu ćwiczę.

Uczennica, klasa V

Wstaję 5 minut przed lekcją, ubieram się. W czasie lekcji jem śniadanie. Po lekcji wypuszczam kota. O godzinie 15:00 jem obiad. Potem idę na spacer z przyjaciółką. Po spacerze daję jeść kotu, robię zadania. Wieczorem odpoczywam, np. oglądam film ☺.

Uczennica, klasa V

We wtorki budziłam się 20 minut przed lekcjami. Jadłam śniadanie, a na pidżamę zaktadałam sweter. Na pierwszej i drugiej lekcji był polski. Lekcje te były skrócone, trwały tylko pół godziny. Następna była matematyka, na której bardzo dużo pisaliśmy. Historia również była skrócona. Była ona prawie identyczna jak w szkole. Na religii nie taczaliśmy się na e-lekcję. Pani wysyłała nam wiadomość, w której pisała, co mamy zrobić. Na wuefie pan puszczał nam filmiki z ćwiczeniami, które wykonywaliśmy. Wszystkim lekcjom przyglądał się również mój pies ☺. Po lekcjach wychodziłam na spacer z psem. Wieczór często spędzałam na czytaniu książki.

Uczennica, klasa V

Wstaję o 7:59 – minutę przed lekcją. Włączam laptopa i siedzę, oglądam. Na lekcji idę spać. Wstaję o 15:00, jem, potem robię zadanie.

Uczeń, klasa V

Mój dzień na lekcjach zdalnych wygląda tak: wstaję o 8, loguję się i gram w gry, w międzyczasie idę zjeść śniadanie i wracam na lekcje. W czasie lekcji piszę na czacie prywatnym z kolegami z klasy.

Uczeń, klasa V

Każdy dzień podczas nauczania zdalnego wyglądał podobnie. Wstaję rano, włączam komputer, patrzę jaka jest pierwsza lekcja. Okazuje się, że jest to WF. Idę zjeść śniadanie. Wracam do komputera i zaczynam grać. Po WF zaczynają się tym razem normalne zajęcia. Dotychczas do spotkania, mówię „dzień dobry” i zaczynam robić coś innego. Nagle widzę, że ktoś do mnie pisze, że pani mnie pyta. Przysłuchuję się uważniej i dopiero wtedy słyszę, że pani wywołuje moje imię. Pytam: „czy mogłaby pani powtórzyć pytanie?”. Na szczęście byłem częściowo skupiony na lekcji, więc znałem odpowiedź. Zaraz kończy się lekcja, wszyscy oprócz jednej osoby wychodzą ze spotkania. Szybko włączam telefon i piszę: „wyjdź szybko z lekcji!”. Po chwili nikt nie zostaje już na spotkaniu. Kolejna osoba uratowana od podejrzeń nauczycieli.

Na następną lekcję wchodzę trochę spóźniony i widzę, że połowa osób jest wyciszona, a pani nie ma na spotkaniu. W tym momencie orientuję się, że coś jest nie tak. Szybko przechodzę do zakładki uczestników i „odbieram prowadzącego” paru osobom. Zaraz po tym pani łączy się na lekcję. Wszyscy zaczynają skarżyć, że ktoś ich wycisza. Pierwsze podejrzania padają na mnie. Tłumaczę się, że ja właśnie wszystko naprawiam. Na szczęście tym razem pani mi uwierzyła. Lekcja przebiega spokojnie, jednak po chwili wszystko ucicha. Patrzę na uczestników i widzę, że wszyscy są wyciszeni. Okazuje się, że osoba, która przeszkadzała od początku, jakimś cudem „odzyskała prowadzącego”. Niektórzy rozumieją, że wynikną z tego problemy, więc zaczynają pisać do innych, aby przestali. W końcu udaje się wszystko naprawić, lecz zajęto to całą lekcję, więc bezradny nauczyciel żegna nas i idzie na kolejną.

Wszyscy powoli wchodzą na ostatnie już zajęcia. Jest to dość ważny przedmiot, więc postanawiam skupić się na tym, co mówi pani. Dzisiejszego dnia nie było jeszcze żadnych problemów technicznych, pomijając udawany brak mikrofonów kilku osób. Zdalne bez zacinającego internetu albo problemów z połączeniem to nie prawdziwe zdalne. Padło akurat na tą lekcję. Panią nagle zaczęło strasznie zacinać i wszyscy słyszeli co drugie słowo. Każdego wyrzucało co chwilę z lekcji. Nikt nie był nawet zaskoczony, ponieważ z czymś takim mamy do czynienia dość często. Wszyscy jakoś dotrwali do końca lekcji, ale nikt nic z niej nie wyniósł, więc pani będzie musiała powtórzyć temat na następnych zajęciach.

Po skończonych lekcjach biorę się za robienie zadania, potem jem obiad, gram chwilę na komputerze, aby odpocząć od szkoły i idę spać. Następnego dnia dowiadujemy się, że niedługo wracamy do szkoły, więc wszyscy w smutnych nastrojach wchodzą po kolei na lekcje. I tak mija dzień za dniem podczas zdalnego nauczania.

Uczeń, klasa VIII

Wstaję 5 minut przed rozpoczęciem lekcji. Używam tabletu, telefonu, gram w gry, ściagam.

Uczeń, klasa V

W dniu nauki budzę się i idę na lekcje i UWAŻNIE słucham pani. Potem jem śniadanie, potem obiad. Po obiedzie robię zadania. Myję się i idę spać. I tak każdego dnia.

Uczennica, klasa V

Moim zdaniem nauczanie zdalne nie sprzyjało z moim gustem. Zawsze, gdy lekcje zdalne zaczynały się o ósmej lub siódmej, przesybiałem pierwsze piętnaście minut lekcji. Najlepiej wspominam lekcje matematyki i angielskiego. Najbardziej nie lubiłem języka polskiego a także wychowania fizycznego. Na polskim odbijata mi szajba i latałem po całym pokoju. Gdy była religia czy przerwa grałem w Fortnite a także w CS: GO. Po prostu wolę nauczanie stacjonarne od zdalnego.

Uczeń, klasa V

Wstaję około 7:00 i odpalam laptopa. W poniedziałek jak zawsze WF – już mi się żyć nie chce. Na przerwach „będę grał w grę”. Często słychać dźwięk odkurzacza. Na polskim najczęściej bije mi na korbę i wtedy krzyczę „forteca” lub udaję, że jestem wojownikiem i muszę pokonać zombie. Plus zdalnych jest taki, że można spać podczas lekcji. Na matmie też mi bije korba i udaję, że skaczę z dywanu na podłogę. Babcia mi przynosi obiad i jem na lekcji. Na długich przerwach „gram w grę”.  
A jaką? Minecraft.

Uczeń, klasa V

Poniedziałek, 14 lutego. Jest rano, dochodzi ósma. Budzą mnie padające na moją twarz poranne promienie wiosennego słońca. Wstaję z łóżka „ówierćprzutomny”, przecieram oczy i patrzę na zegarek. Jest 7:53, więc pierwsza lekcja dopiero za godzinę. Odkładam zegarek na nakastlik i lekko się zataczając idę do kuchni zrobić sobie śniadanie. Z szafki wydaję miskę, do której nalewam zimne mleko z lodówki. Miskę wkładam do mikrofal. Po śniadaniu idę do pokoju. Oglądam film na YouTube pt. „Wojna na Ukrainie jest nieunikniona!!!”. Pewnie blefują – myślę sobie. Tak mija mi około pół godziny.

O 10:50 rozpoczyna się WF. Przywitanie i do kolejnej lekcji mam spokój. Oglądam YouTube i tak zlatuje mi cały WF. Następnie rozpoczyna się WOS, na którym staram się być aktywny, by zdobyć plusy. Później mamy angielski – oj to źle!. Niemal z więzienną rutyną odpowiadamy na pytania, a resztę zadań musimy do jutra odesłać na mail.

Gdy już lekcje się kończą, zmęczony ciężkim dniem idę zjeść obiad. Następnie kładę się na łóżko i leżę przez pół godziny. Niestety przed pójściem spać muszę jeszcze zrobić zadania na jutro.

Uczeń, klasa VIII

Zwykle wstaję o 7:50, jeśli lekcje zaczynają się o 8:00. Zwykle śniadania i obiady jem podczas lekcji. Nie przebieram się i jestem na lekcji w piżamie, czasami nawet do 12:00. Na lekcji najczęściej uważam, choć często mnie coś rozprasza, np. kiedy moi koledzy i koleżanki piszą na czacie, o czym nauczyciel nie wie. Czasami tak się nudzę na lekcji, że bawię się różnymi rzeczami, np. nożyczkami, czy czymś. Z tego, co widzę, to większość osób nie uważa na lekcji.

Uczeń, klasa V

Wstaję około ósmej. Od ósmej jeden gram w grę (Minecraft). Od dziesiątej to zaczynam spać do 18:00. W międzyczasie na polskim odbija mi szajba i z garnkiem na głowie skaczę z dywanu.

Uczeń, klasa V

Podczas nauki zdalnej wstaję o godz. 8:00. Idę do łazienki, myję zęby, twarz i czeszę włosy. Idę do pokoju, zakładam dresy i bluzy i siadam przy biurku na lekcje. Na godzinie wychowawczej schodzę do kuchni i robię sobie śniadanie. Na pozostałych lekcjach, na których trzeba robić notatki, siedzę przy stole i słucham.

Uczennica, klasa VIII



Gabriela Milc

## Termin ważności

Kiedy świat psuje się każdego dnia

Myślę – jaki jest sens tego egzystowania?

Gdy bliźni niszczą bliźnich

Gdy bliscy niszczą bliskich

Gdy bratni niszczą bratnich

Myślę – ile jeszcze zostało tego bezlitościowania?

Każdy w obłokach buja

Niszcząc byle człowieka

A czas nieubłagane mija

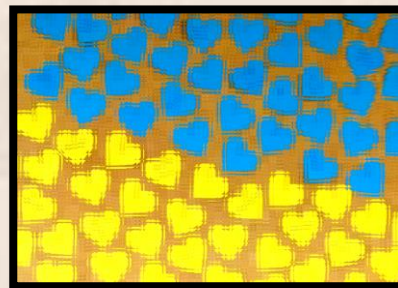
I nie przymknie oka

I nie zniesie tego

Co świat dziś prezentuje.

## Zbiórka dla Ukrainy

W geście solidarności z Ukrainą w naszej szkole zorganizowana została zbiórka pieniędzy oraz przedmiotów pierwszej potrzeby (środków opatrunkowych, kosmetyków i artykułów chemicznych) na rzecz potrzebujących.



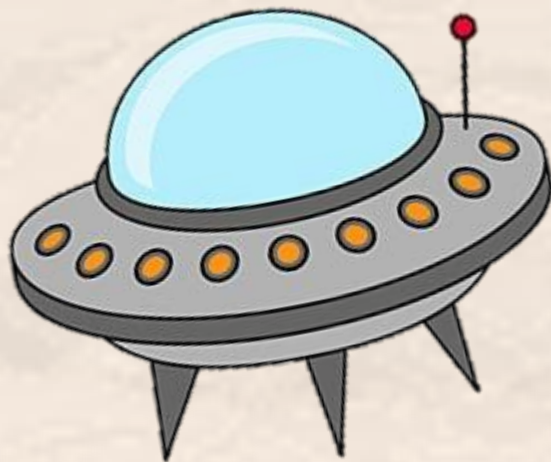
Zebrana kwota 3661,51 zł została wysłana przelewem na konto PCK. Pomoc medyczną przekazano konkretnemu ukraińskiemu szpitalowi. Przygotowano również paczkę dla konkretnej mamy z Charkowa i jej noworodka, który miał się urodzić w najbliższych dniach. Żywność i kosmetyki odebrał ze szkoły przedstawiciel krakowskiego oddziału PCK. Dziękujemy całej społeczności szkolnej za włączenie się w akcję.



## Konkurs

21 lutego obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Z tej okazji przygotowaliśmy dla Was konkurs. W znajdującym się obok tekście ukryliśmy 20 błędów. Waszym zadaniem jest odszukanie ich i poprawienie. Zwycięzcę konkursu wylosujemy spośród osób, które do 4 kwietnia prześlą pełną listę poprawionych błędów. Prawidłowe odpowiedzi prosimy dostarczyć do naszej skrzynki pocztowej, która znajduje się w pokoju nauczycielskim. Na zwycięzcę konkursu czeka nagroda. Zachęcamy do pielęgnowania polszczyzny i wzięcia udziału w zabawie.

Powodzenia!



Większość krajów poddaje w wątpliwość teorię o istnieniu życia pozaziemskiego. Dla mnie jednak doniesienia o UFO są przekonujące, a i mój tata uważa je za fakt autentyczny. W ostatnim numerze „Nowinek ze świata” (czasopismo kosztuje 10 złotych) pisze, że w Jędrzejewie, małej wiosce w Wielkopolsce, tajemnicze kręgi w zbożu pojawiają się rok w rok, i tak już pięć razy pod rząd. Tamtejsze władze wystąpiły w to miejsce badacze niecodziennych zjawisk, naukowców, profesorów – w każdym bądź razie – najlepszych specjalistów z krajów Europy Środkowej. Kontrol niczego jednak nie wykazała i nikt nie potrafił wymyślić rozsądnego wyjaśnienia pięknych piktogramów na polach pszenicy. Najbardziej zatwardziali ufolodzy, w tym słynny pan Zenon, który na codzień mieszka w Zakopanym, koczowali w tym rejonie półtora miesiąca, w nadziei, że uda im się zaobserwować twórców zbożowych kręgów. W pewnym momencie ludzi było tyle, że zaczęło brakować jedzenia i kocy. Mimo trudnych warunków, coraz zimniejszych nocy i prośb żon o to, żeby wrócili z powrotem do domu, prawdziwi fani UFO dalej kontynuowali pełne napięcia oczekiwanie. Czas mijał im na beztrudnych rozmowach i oglądaniu meczów w telefonach. Niestety trud się nie opłacił, a jedyną osobą, która widziała coś nieco podejrzanego, był uczeń szkoły podstawowej, który wybrał się na szkolny konkurs gry w badminton, ale nie został wpuszczony do sali gimnastycznej, ponieważ zapomniał trampki. Gdy wracał do domu, ujrzał tajemniczy obiekt lecący kilka metrów nad ziemią. Z wrażenia cofnął się kilka kroków do tyłu i upuścił gofra. Obiekt bardzo szybko zniknął, a w miejscu, które wskazał chłopiec, znaleziono jedynie ważącą prawie 500 gramów śrubkę. Jej pochodzenie będzie teraz ustalane przez ekspertów.

## Humor szkolny

Jasio, który dzień wcześniej wyjechał na ferie zimowe, wysłał do rodziców SMS:  
„Tu jest świetnie. Podziwiamy piękne widoki i jeździmy na nartach. Mamo, a co to jest gips?”



Na lekcji geografii nauczycielka pyta ucznia:  
- Która rzeka jest dłuższa, Ren czy Missisipi?  
- Missisipi oczywiście - odpowiada pewny siebie uczeń.  
- A mniej więcej o ile?  
- O sześć liter.



Na lekcji nauczyciel mówi do uczniów:  
- Ciepło sprawia, że rzeczy zwiększają swoją objętość, a zimno – że się kurczą. Możecie podać jakieś przykłady?  
Zgłasza się Jasio:  
- Wakacje są dłuższe od ferii zimowych!



- Czy zdajesz sobie sprawę z tego, ile nas kosztuje twoja nauka?  
- Tak, tato. Dlatego staram się uczyć jak najkrócej i jak najmniej.

Pani od polskiego wywołuje Jasia do odpowiedzi:  
- Jasiu, podaj proszę dwa zaimki.  
- Kto? Ja?!  
- Brawo, Jasiu! Piątka!



Nauczyciel napisał na tablicy wzór chemiczny i otworzył dziennik:  
- Jasiu, co to za wzór?  
- To jest... No, mam to na końcu języka...  
- Dziecko, wypłuj to szybko! - mówi nauczyciel. - To kwas siarkowy...



- Od dziś będziemy liczyli na komputerach! - oznajmiła nauczycielka.  
- Wspaniale! Znakomicie!! - cieszą się uczniowie.  
- No to kto mi powie, ile będzie pięć komputerów dodać dwadzieścia jeden komputerów?



Policjant zatrzymuje kierowcę, który przejechał przez skrzyżowanie na czerwonym świetle. Rozpoznaje w nim swojego byłego nauczyciela języka polskiego.  
- No, panie profesorze, mandatu panu nie wlepię, ale na jutro napisze mi pan sto razy: "Nie będę przejeżdżał na czerwonym świetle".

# POZDROWIENIA


Pozdrawiam moją  
kuzynkę Gabrysię Sach i  
jej przyjaciółkę Martę Kupiec  
z klasy VIII

Walentynkowe  
pозdrowienia  
od Wiktorii Gawel  
dla Oliwii Borzeskiej  
ty wiesz co jest pięć  
XD

Pozdrawiam  
Milena Sławomski

od brata


Serdeczne walentynkowe  
pозdrowienia od klasy szóstej  
dla pani Elżbiety Solkowskiej  
przesyła przewodniczący klasy  
Stanisław Grześniak

♥ Pozdrawiam ♥ 

\* Martynie Morawskiej ♥


\* Zosie Soche ♥

\* Ade Kuci ♥

\* Kube Fajto :) 

z klasy IV

Antosia  
Poręba

Pozdrawiam  
Martynie Jurek 

Pozdrawiam  
Oliwkę Skrzyppów, Wętkę  
Wojtkę oraz Gabrysię ~~Rudak~~  
Rudak





Pozdrawiam  
Ole Rudak

ool: Oliwia Skrzyppów

Pozdrawiam

moją psia psi Lenę

Wdówkę  

Asia Wasik

Pozdrawiam

twój brat

Pozdrawiam

portera Wędrucha, może wy-  
mówię: na górę mówię <sup>my</sup> na dół  
fighter będzie grał w grę tom raider

od: Michała M

